

ROLNIK



Nr. 31

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM ORGAN T.R.P.

Rok III

Komunikat Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych

Jak się z Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo - Rolnych w Toruniu dowiadujemy, w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych unieważniono częściowe umorzenie podatków i rozłożenie reszty zaległości na raty od tego, by rolnicy do dnia 1 września 1935 r. uiszcili podatek przypisany za rok 1934/35. Ponieważ prace przy zbiorach utrudniają dotrzymanie tego terminu, Rząd idąc rolnikom jaknajdalej na rękę, przedłużył go do dnia 15 października 1935 r.

W zrozumieniu ciężkiej sytuacji gospodarczej i rolnictwa utworzył Rząd urzędy rozjemcze, uprawnione do udzielania ulg rolnikom. Na terenie województwa pomorskiego urzędy rozjemcze załatwiły od czasu ich ustanowienia do dnia dzisiejszego 17.695 spraw na ogólną sumę 16.598.000 zł.

Jedną z najważniejszych kompetencji urzędów rozjemczych na podstawie ustawy październikowej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych jest obniżenie długów rolniczych z tytułu działów rodzinnych i spadkowych i reszty ceny kupna. Sprawa ta dotyczy szczególnie osadników, u których reszta ceny kupna często przewyższa obecną wartość osady. — Sposób dokonywania tych obniżek przez urzędy rozjemcze wymagał szczegółowej instrukcji. Obecnie Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych wydało już wyjaśnienie i dokładne instrukcje dla urzędów rozjemczych, na podstawie których przystępują one do rozpatrywania wniosków.

Poznańskie Ziemstwo Kredytowe, jako instytucja powiernicza Landschafy Pruskiej, która ma znaczne korzyści od rolników na Pomorzu, zobowiązane było do ściągania należności Landschafy. Ponieważ do tego rodzaju długu nie odnosiły się żadne ulgi, przewidziane dla długów rolniczych ustawodawstwem odłożeniowym, — uzgodniono z Landschafą konwersję zaległości procentowych i amortyzacyjnych za czas od 1 lipca 1924 r. do 30 czerwca 1932 r. na pożyczkę dodatkową, spłacaną w ciągu 25 lat.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społ. z dnia 12 lipca 35 r. rolnicy, którzy zapłacą w przewidzianym rozporządzeniem ratach 14 proc. swoich zaległości w ubezpieczalniach społecznych, uzyskają umorzenie reszty zaległości, to znaczy 86 proc. ogólnej kwoty. W innych instytucjach ubezpieczeń społecznych stosuje się również ulgi w odniesieniu do spłaty kapitału i obniżenia odsetek.

PRZYSPIESZANIE ZAŁATWIANIA PODAŃ W SPRAWIE PODATKU GRUNTOWEGO.

Wobec stwierdzenia, że prośby właścicieli posiadłości gruntowych o zmniejszenie wymiaru podatku gruntowego, wskutek zmniejszenia ogólnego obszaru niekiedy załatwiane są zbyt powolnie, ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych okólnik, zalecający wydanie natychmiastowe odpowiednich zarzą-

dzeń i dopilnowanie jaknajszybszego załatwienia zalegających prośb i podań w tych sprawach.

W okólniku swym ministerstwo skarbu zaznaczyło, że prośby tego rodzaju winny być załatwiane możliwie szybko i najdłuższy termin ich załatwiania nie może przekraczać jednego roku.

BEZPOŚREDNI ZAKUP PŁODÓW ROLNYCH PRZEZ WOJSKO U ROLNIKÓW.

Na terenie poszczególnych okręgowych towarzystw rolniczych trwają obecnie prace, mające na celu przygotowanie i ułatwienie bezpośredniej dostawy przez rolników ich produktów do oddziałów wojskowych, stacjonujących w poszczególnych ośrodkach

Przedmiotem dostaw, które w ten sposób będą dokonywane przez rolników bezpośrednio, mają być: słoma, siano, ziemniaki, kapusta itp. produktów masowego spożycia.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE. URZĘDNIKOM SKARBOWYM NIE WOLNO BRĄĆ UDZIAŁU W LICYTACJACH

Minister skarbu Wł. Zawadzki rozesłał okólnik dotyczący udziału urzędników skarbowych w licytacjach, przeprowadzanych przez egzekucyjne organa skarbowe. Doszło bowiem do wiadomości ministra, że tą drogą urzędnicy nabywają różne przedmioty po cenach wyjątkowo niskich. Fakty takie przenikają do świadomości ludności i wywołują nieprzychylny nastrój w stosunku do władz skarbowych. — Urzędnik skarbowy w oczach ludności staje się nie sprawiedliwym wykonawcą prawa, lecz

człowiekiem, który pozbawia obywatela mienia, aby umożliwić sobie nabycie tego mienia za bezcen.

Leży zatem w interesie dobra ogólnego, jak stwierdza minister, aby znikły wszelkie zjawiska, wzbudzające nieufność do władz skarbowych. To też minister zakazał urzędnikom skarbowym brania udziału bezpośrednio jak i przez inne osoby w licytacjach egzekucyjnych. Zakaz ten dotyczy również nabywania z wolnej ręki sprzedawanych w postępowaniu egzekucyjnym przedmiotów. Winni naruszenia zakazu będą pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

OSTROŻNIE Z AZOTNIKIEM.

Powszechnie używany w rolnictwie nawóz sztuczny, zwany azotniakiem, powoduje u robotników rolnych dość przykre cierpienia ogólne i zmiany skórne, powstające wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z azotniakiem. Wobec rozpowszechnienia tych cierpień należy sprawę bliżej wyjaśnić.

Przy przesypaniu i rozsiewaniu azotniaku wytwarza się dużo pyłu, który dostaje się za pośrednictwem dróg oddechowych do organizmu, powodując ostre, lecz na szczęście krótkotrwałe zatrucie.

Rolnik odczuwa zawroty głowy, ogarnia go znużenie, ma poczucie, jak gdyby był ciężko chory. Jest rzeczą charakterystyczną, że robotnicy, nadużywający alkoholu, są szczególnie wrażliwi na to zatrucie i przechodzą je bardzo ciężko. Po zaprzestaniu pracy wszystkie dolegliwości ustają.

Pył azotniaku działa na skórę żrąco i wystarczy drobna ranka na ciele, ażeby powstało duże i trudno gojące się owrzodzenie. Poza to azotniak działa drażniąco na drogi oddechowe.

Chcąc zapobiec tym przykrym cierpieniom, należy przy użyciu azotniaku pracować w szczelnie zapiętym ubraniu. Twarz i odsłonięte części ciała należy nasmarować tłuszczem, po pracy zaś umyć się dokładnie.

Człowiek skałeczony, chory na płuca i alkoholik nie powinien pracować przy azotniaku.

DLACZEGO CUKIER W POLSCE JEST DROGI?

Wedle ostatnich danych cena cukru na eksport za 100 kg. (loco cukrownia) wynosi w r. 1935 — 7,26 zł. Najwyższą cenę eksportową notowano w r. 1929, a mianow. 44,71 zł. za 100 kg.

Kiedy kilogram cukru na eksport kosztuje 7,26 groszy, cena cukru na rynku wewnętrznym przedstawia się jak następuje:

Cena otrzymana przez cukrownie 64,00 zł. opłata na Fundusz Pracy 0,50 zł., opłata na fundusz przewozowy 5,50 zł., opłata na fundusz eksportowy 5,50 zł., podatek spożywczy 43,50 zł., podatek obrotowy 1,73, opłata stemplowa 0,33 zł., a więc razem 121,60 zł.

KALENDARZYK ROBÓT OGRODNICZYCH.

Ogród warzywny: Siać: ostatnie rzodkiewki i szpinak. Sadzić: rabarber, kończyć sadzenie truskawek. Zbiór: brukwi, buraków, cebuli, czosnku, fasoli, kalafiorów, kapusty, marchwi, ogórków, pietruszki, pomidorów, szczawiu, szpinaku i selerów. Zwalczать szkodniki warzyw (np. bielonek kapustnik) przez zbieranie i gniecenie zarówno gąsienic, jak i jajeczek. Przy dużych ilościach szkodników opryskiwać preparatem 1 gr. zieleni paryskiej, 1 gr. wapna na 1 litr wody, stosując do warzyw, które nie będą bezpośrednio użyte do spożycia, ponieważ zieleń paryska jest trująca i dla ludzi.

Ogród ozdobny: Wsadzić na rabaty rośliny dwuletnie i wieloletnie, jak: astry trwałe, irysy, ostróżki, piwonie, primuły, rozmnażając je jednocześnie przez podział kłaczy i karp. Utrzymać ogród w czystości, ponieważ w tej porze roku opadają już liście, zgrabić je i dawać na kompost, albo składać w suchym miejscu (np. pod drzewem), aby zużyć je potem do zabezpieczenia roślin przed mrozem. Przesadzać na miejsce stałe: bratki, stokrotki, niezapominajki. Sadzić w grunt i do doniczek przeznaczone do pędzenia cebulki: hjacyntów, tulipanów, krokusów, narcyzów. Sadzić do doniczek rośliny mączeczne, które zimą i wczesną wiosną rozmnażają się z sadzonek, np. heljotropy, ageratum, pelargonje.

Ogród owocowy: Wycinać w dalszym ciągu odrostki korzeniowe i wilki w konarach drzew. Podpierać obciążone owocami gałęzie. Opadające owoce zbierać i przerabiać na marmolady, bardzo drobne robaczywe zniszczyć przez spalanie. Przy drzewach formowanych przywiązać i rozpinąć pędy. Zbierać owoce jesienne i wczesne zimowe. Walczyć ze szkodnikami, dając opaski lepsze (szer. 10—15 cm.) przeciwko pędzikowi przeszimkowi i opaski z mchu przeciw kwiecniakowi jabłkowcowi i zwójce owocowce. Pojawiające się choroby i grzybki na liściach zwalczać przez opryskiwanie 1% cieczą bordoską (1 gr. siarczanu miedzi i 1 gr. wapna niegaszonego na 1 litr wody) lub cieczą burguńską (1 gr. siarczanu miedzi i 1,5 gr. sody krystalicznej na 1 litr wody). Przy robieniu płynów grzybobójczych należy używać naczyń glinianych lub drewnianych, nie metalowych — a płyn zużyć tego samego dnia. Przy krzewach owocowych, u malin wszystkie pędy, które owocowały, u porzeczek i agrestów słabe o chorobliwym wyglądzie — wyciąć u nasady i spalić. Zaprzestać w tym miesiącu zasilania krzewów i drzew owocowych nawozami azotowymi, np. gnojówką, aby nie pobudzać do wypuszczenia młodych pędów, które nie zdążą zdrewnieć przed zimą, a co za tym idzie łatwo mogą zmarznąć. Wykonywać nadal wszystkie roboty konserwacyjne, wymienione w poprzednim miesiącu.

JAK SPORZĄDZIĆ LEP NA OPASKI CHWYTNE?

Podamy tu kilka sposobów: 3 kg kalafonji roztopić na ogniu i do tego dodać 200 gr żółtego wosku. Po ochłodzeniu mieszaniny

przydajemy 2 kg pokostu lnianego. 2-gi sposób: 700 gr dziegieciu drzewnego ogrzewamy przy stałym mieszaniu z 500 gr kalafonji, poczem dodajemy 500 gr szarego mydła, wreszcie tranu lub innego tłuszczu rybiego. Mieszamy dotąd, dopóki mieszanina nie ostygnie. 3-ci sposób: 500 gr żywicy smrekowej, 500 gr kalafonji, 200 gr smalcu, 200 gr oleju stearynowego oraz 100 gr terpentyny mieszamy razem i ogrzewamy (ostrożnie).

PORADY PRAKTYCZNE

Zimowe cielęta.

Racjonalna gospodarka, nakazuje jak unormować czas pokrywania krów buhajem. By cielili się one późną jesienią i wczesną zimą, ma na względzie cały szereg przyczyn o znaczeniu bardzo doniosłym dla dochowocności i rozwoju gospodarstwa, a mianowicie:

Nabiał zimą jest najdroższy, więc lepiej, by na zimę przypadł okres najwyższej mleczności krowy.

Jeśli nowourodzone cielę jest do chowu niezdatne i ma być na rzeź sprzedane, również można zimą uzyskać za nie o wiele korzystniejszą cenę, niż latem lub na wiosnę. Cielęta urodzone późną jesienią i wczesną zimą, przedstawiają o wiele wyższą wartość hodowlaną i użytkową od cieląt wiosenno-letnich. Twierdzenie to postaram się poniżej uzasadnić.

Klimat w kraju naszym jest przeważnie dość ostry, inwentarz nasz zatem, narażony na gwałtowne zmiany ciepłoty, musi być do nich przyzwyczajony i zahartowany. Cielę, urodzone i wychowane w cieplej porze roku, ciężko znosi chłody pierwszej jesieni i zimy, co też często odbija się bardzo ujemnie na jego dalszym rozwoju. Natomiast cielę, które ujrzało światło dzienne w okresie mrozów i niepogody, od pierwszej chwili przyzwyczaja się do nich i znosi je później z łatwością.

Kilkotygodniowe cielátko, pozostawione w upały w oborze, dusi się od gorąca i wyziewów obornika, a wypuszczone na okólnik, czy też z matką na pastwisko, zbyt wczesnie zaczyna się brać do zielonej paszy, co powoduje rozwolnienie, co wcale się nie przyczynia do prawidłowego rozwoju; gdy zato dla kilkumiesięcznej jałoweczki wskazane jest przejście z mleka i kleików na normalną zdrową, świeżą, zieloną paszę, bogatą w witaminy, zmuszeni jesteśmy zastępować je sianem, słomą, burakami.

Inaczej przedstawie się sprawa z cielętami jesienno-zimowymi; nie

mając naglających robót polnych, możemy dużo czasu i starania poświęcić umiejętnemu hodowaniu małego cielątka. Skoro nadejdzie wiosna, odchowane cielę w całej pełni wykorzysta świeżą, majową, bujną trawę i do jesieni organizm jego przyzwyczai się do pokarmu stałego tak, że później już zimą będzie mógł znieść bez szkody dla zdrowia więcej strawną paszę, suchą i okopowę.

Chcąc dochować się dobrych i mlecznych krów, nie można zapominać, że pierwszy okres życia odgrywa bodaj że najpoważniejszą rolę w kształtowaniu się i rozwoju organizmu.

Cebula w użyciu domowym.

Niejedna gospodyni nie wie może wcale, jak znakomity środek leczniczy ma zawsze pod ręką. Jest nim cebula, której sam zapach ostro i przejmująco wykazuje, że to roślina niepospolita. Zwykle cebula bywa używaną jako przyprawa do potraw, o leczniczych jej własnościach jednak nie każdy wie jeszcze.

Przedewszystkiem ułatwia cebula trawienie i usuwa tłoczenie w żołądku. W ciepłych krajach jedzą ludzie cebulę, jak u nas rzodkiewki, lecz tu jest cebula o wiele tańsza.

Krople cebulowe są doskonałym środkiem na wzdęcie żołądka — cebulę trzeba drobno pokroić, zgnieść i wrzucić w spirytus, a gdy dostatecznie nasiąknie, brać tego płynu po 10 kropli trzy razy dziennie. Te krople powinni też brać ci, którzy pielęgnują chorych na zaraźliwe choroby. Kto nie ma spirytusu, może użyć mleka. Jest to również dobre na boleści żołądka. Sok z cebuli usuwa robaki u dzieci. Gotować należy cebulę w mleku lub wodzie i dawać dzieciom rano i wieczór po 3 łyżki tego odwaru. Robaki natychmiast odchodzą. Obrzmiałe powieki, zaczerwione i spuchnięte obmywać wodą, w której gotowano cebulę. Można to powtarzać kilka razy dziennie. Guzy, wywołane uderzeniem, nacierać sokiem cebuli, a ból wnet ustanie. Wyrzuty na twarzy znikają, natarte odwarem cebulowym.

Pomór kur.

Ta choroba jest właściwa tylko kurom i jeszcze bardziej zaraźliwą i niebezpieczną od cholery. Objawy jej są zupełnie podobne i odróżnić je można tylko przez badanie mikroskopijne. Leczenia niema żadnego, nawet szczepienie nie pomaga.

W podejrzanym więc wypadkach, należy natychmiast chore sztuki usunąć i spalić ich trupy. Przeprowadzić też gruntownie odkażanie kurnika.

PRZECHOWANIE MASŁA.

Chcąc masło przechować na zimę, trzeba go w cztery tygodnie po nasoleniu wycisnąć z soli, i wilgoci, powtórnie posolić, licząc dwa dkg. na pół kg masła i układać w flaszki, których dna posypuje się warstwą soli, na wierzch masła znowu pasypuje się solą i przykrywa pokrywą.

Rozmaitości

DLA ROZUMOWANIA.

Majster Iskierka obsadził okrągłą tarczę na osi z korbą i kazał pracownikowi kręcić, dla wytwarzania siły. Lecz szło to ciężko. Więc przymocował do tarczy szprychy, a na końcach szprych ciężarki. W swoim pędzie, wytwarzały ciężarki nową siłę, tak, że pracownik miał lżej, a koło chwilami samo chodziło. Lecz iskierka tem się nie zadowolił. Przyszła mu genialna myśl do głowy, by to koło samo się obracało. Przybudował ekscenter i ciężarki na osobnych ramionach do niego przyczepił, by z jednej strony na szprychach się zmykały, a z drugiej odmykały, tak, by koło na jednej stronie było przeciążone i samo poszło w bieg. Lecz było to złudzenie i maszyna stała cicho. Przypuszczając, że to będzie przynajmniej o połowę lżej, kazał pracownikowi obracać, lecz ten po jakimś czasie, upadł bezsilny. Na takie fakty Iskierka zbadał swoją maszynę i spostrzegł, że jego ekscenter ma też swe odrębne centrum. Pracownik zaś musiał ciężarki przeciągać przez dwa centra, które mu wyczerpały więcej siły. Z tego wszystkiego, Iskierka wyrzucił swój ekscenter na strych i obraca koło na jednej tylko osi do dziś i na dalsze perpetuum mobile się nie wysiła.

Przypuśćmy porównanie, że oś z tarczą jest rządem jakiegoś kraju, szprychy są jego ramionami, ciężarki — pieniędzmi i bankami, a pracownik przy korbie — to ludzie pracy, ten genialny ekscenter, to kartele i monopole z swoim odrębnym centrem.

Jest to tylko płytkie rozumowanie, bajka, ale kto ma chęć, niech to głębiej rozważy, bo kto taką samoistną maszynę wymyśli, temu postawi się pomnik.

Majster Klepka.

SZYBY Z CUKRU.

Wszyscy bywalcy kinoteatrów zawsze podziwiają, jak bohater czy bohaterka filmu z zupełną pogardą śmierci skacze przez okno. I trudno jest zrozumieć, dlaczego artystom nigdy nie się stanie, mimo, że tłuką setki szyb. Ostatnio na posiedzeniu Towarzystwa Chemicznego doradca chemiczny wielkich koncernów filmowych w Ameryce Jerzy Stearns, zdradził tajemnicę. Szyby kinowe są z... cukru. Aby je zabezpieczyć przed działaniem wilgoci i wody, a nadać im potrzebny kolor, zostaje cieniutka warstwa cukru pociągnięta lakierem. Śmiało zatem każdy skacze przez takie szyby.

SPROWADZANIE OWADÓW Z EUROPY.

Do wioski Iszk na Węgrzech przybyli niedawno trzech uczeni angielscy z Kanady, którzy tam zamieszkali i ku zdziwieniu mieszkańców zajęli się gorliwie zbieraniem rozmaitych owadów leśnych. Codziennie zrana udawali się na wyprawę do lasu i co wieczór wracali obładowani skrzynkami z bogatym łupem. Udało im się w ciągu kilku tygodni złowić blisko trzysta tysięcy sztuk rozmaitych owadów, które zostały zapakowane starannie do szklanych słoików. Po powrocie do Budapesztu uczeni leśnicy kanadyjscy wyekspedjowali oryginalny żywy ładunek do Kanady.

Wyjaśnili oni, że złapane przez nich gatunki owadów, znajdujące się w lasach węgierskich, tępią i niszczą szkodniki leśne, które zagrażają lasom w Kanadzie. Chodzi więc o to, aby zaklimatyzować w Kanadzie owe gatunki owadów węgierskich dla wytępienia innych gatunków szkodliwych. (PAA.)

BRUKI MIEJSKIE Z WELNY.

Zabiegi, by zmniejszyć kryzys gospodarczy farmerów amerykańskich, doprowadziły przypadkowo do bardzo ciekawych rezultatów.

Oto jeden z uczonych, kierownik chemicznego instytutu badawczego związku rolników, Karol Frytsch, w Nashville, badając użyteczność welny, stwierdził, że może się ona doskonale nadawać jako środek pomocniczy w budowie dróg. Specjalne zastosowanie może znaleźć przy budowie dróg asfaltowych, zmniejszając śliskość oraz tworzenie się rys w asfalcie. Koszta budowy, wedle obliczeń tego uczonego, wynosiłyby \$ 5.000 za jedną milę amerykańską (1,5 km.)

Z uwagi na duże trudności sprzedaży welny oraz istniejące wielkie zapasy, możliwość ulokowania welny w tego rodzaju robotach przyniosłaby dużą ulgę amerykańskim farmerom. (PAA.)

CZY I JAK WPLYWAJĄ METALE NA JAKOŚĆ MLEKA?

Wielu uczonych stara się rozstrzygnąć problem, czy i w jakiej mierze wpływają metale na jakość mleka, względnie jak reagują na zawarte w mleku witaminy. Stwierdzono, że miedź choćby w najmniejszej dozie znachodziła się w naczyniu, wpływa zabójczo na witaminy A i C podczas gdy nikiel, zupełnie nie szkodzi. Również nie wywiera złego wpływu aluminium, a mleko z naczynia „białego srebra” ma smak tłusty.

(P. A. A.)

**Popierajcie tydzień
budowy szkół
powszechnych**

Popierajmy

budowę



szkół!!!

Proszę posłuchać. W 1933 roku powstało w Warszawie Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Towarzystwo zbiera pieniądze ze składek członków (członek płaci 4 złote rocznie, a dzieci ze szkół powszechnych — po 50 gr rocznie), urządza przedstawienia, obchody. Zebrane pieniądze oddaje na budowę szkół powszechnych, wykończenie budynków już rozpoczętych, na zakup urządzeń szkolnych, pomocy naukowych. Porozumiewa się zawsze z władzami szkolnymi: chodzi o to, by dobrze obmyśleć, gdzie ma szkoła stanąć, żeby nie stały szkoły zbyt blisko siebie, ani zbyt daleko. W 1934 r. Towarzystwo dało na budowę szkół 2.788.359 zł, wykończyło budowę 1.404 izb, rozpoczęło budowę 1.051 izb. Plan budynków nowych obmyśla Ministerstwo Oświaty; budynki mogą być murowane, a tam, gdzie drzewo tańsze — to drewniane.

Ale szkół ciągle jest za mało. Obliczono, że należałoby przez 15 lat budować co rok po 3.000 izb szkolnych, aby pomieściły się wszystkie dzieci, które powinny chodzić do szkoły. Np. w roku 1935 na wykończenie rozpoczętych budowli, na urządzenia szkolne i na pomoce naukowe potrzeba: 6.169.387 zł (na zasiłki: 629.222 i na pożyczki: 5.540.165 zł). A Towarzystwo ueziera przypuszczalnie tylko 3.263.258 zł.

To też Towarzystwo liczy na dochody nadzwyczajne. Zarząd Główny i Komitety Wojewódzkie organizują w październiku TYDZIEŃ SZKOŁY PÓWSZECHNEJ. W tym roku będzie ten TYDZIEŃ od dnia 2-go do 8-go października. Wysłano z Warszawy 2 miliony 250 tysięcy chorągiewek białe - czerwonych z napisem: Budujmy szkoły! tysiąc znaczków, metalowych, afiszów barwnych, trzy miliony znaczków papierowych.

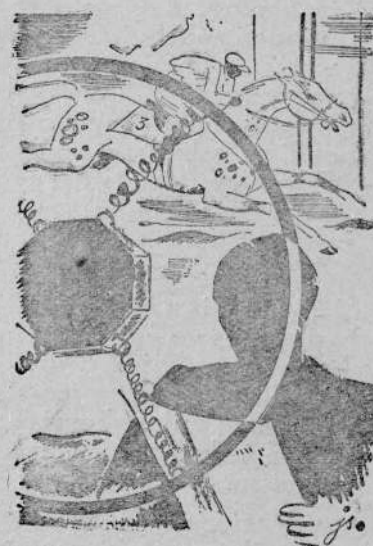
Towarzystwo liczy 278.633 członków i 13.819 Kół, ale chodzi o to, by te liczby powiększyły się, by możliwie wszyscy zrozumieli, jak ważną sprawą jest budowa szkół. Gdy dajemy na budowę szkoły, to tak, jakbyśmy sami budowali szkoły dla naszych dzieci, dla wszystkich dzieci w kraju. O tem

nie trzeba chyba przekonywać, że im więcej oświaty na wsi czy w mieście, tem mniej bijatyk, próżniactwa, pijaństwa. Popierajmy starania Towarzystwa: któżby nie chciał, by w kraju było lepiej, by dzieci uczyły się w jasnych, dużych klasach, by rosły zdrowe i silne?

Dajcie grosze, zapiszcie się na członków tego pożytecznego Towarzystwa: z groszy powstaną złotówki i tysiące. Z takich groszowych składek powstały te miliony, które Towarzystwo dało już na budowę. A w tych tysiącach, które potrzebne są na budowę szkół, niechże znajdą się groszaki — ofiary od każdego z nas.

Każdy z nas niech buduje szkołę, niech każdy przyczyni się do powszechnego dobra. Daj grosz na budowę szkół powszechnych. Pamiętaj o TYGODNIU SZKOŁY PÓWSZECHNEJ!

S P O R T K O N N Y



ZAWSZE PRZEZ RADJO
O GODZINIE 19.35

Książnica Kopernikańska
w Torunlu